Nr. 269. Kraków, Sobota 22 Listopada 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., ze odnoszeniem do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. [illegible]

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy [illegible] Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę [illegible] Rękopisów redakcya nie zwraca. Adres Redakcyi i Administracyi: ul. św. Tomasza L. 28. [illegible] Telefon Nr. 198.

OGŁOSZENIA [illegible] przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 28. — Od miejsca na wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal. [illegible] Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę [illegible] w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, [illegible] w Antwerpii Jones & Co, Annoncen-Expedition „Propaganda", [illegible] w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Fertin & Cie, [illegible]

„Dla króla pruskiego".

(k) Cały szereg faktów z ostatnich lat składa się uporczywie na wniosek, że polityka austryacka zasługuje w zupełności na przydomek określenie: „pour le roi de Prusse". Nie brak i w onegdajszem „exposé" hr. Berchtolda momentów, narzucających również ten arcysmutny wniosek. Mania jakaś samobójcza, czy co?!

Do laurów Ballplatzu dodajemy nowy listek, donosząc, że eksport serbski pójdzie drogą na — Hamburg!!

Żeby osiągnąć rezultat tak nieprawdopodobny, trzeba się było zaiste napracować, namozolić lata całe! Brała też w tej pracy udział ludność cała i rzucono na szalę dwie mobilizacye, dwa przesilenia ekonomiczne — wszystko, na co nas było stać. „Cui bono?" Nietylko Serbii nie próbowano zdobywać, ale wycofano się ze Sandżaku; postępowano zaiste tak, jakby cel tych wszystkich ofiar leżał poza granicami Austryi, jakby wielkim dla tego państwa było zaszczytem być środkiem dla celów nieaustryackich, służyć pokornie za narzędzie, z całem poddaniem się... królowi pruskiemu.

Poco i naco wywoływano przez długie lata nieprzyjaźń z Serbią, prowokując formalnie to państwo, ilekroć powstawało w niem stronnictwo austrofilskie — tego nie dojdzie się zgoła, jeżeli przyjmie się do pomocy hypotezy dobrej woli i rozumu politycznego. Lekkomyślny dyletantyzm po stronie austryackiej, a zła wola po węgierskiej — i pruska nad Wiedniem opieka — wytłumaczą jednak wszystko.

A teraz przystępujmyż do zbierania owoców:

Konferencya londyńska zastrzegła wprawdzie Serbii używalność którejś z przystani albańskich, ale kiedyż Albania będzie miała sposobność uregulowania swego prawa morskiego? Kiedyż tam może przyjść kolej aż na to?! A więc poszle się tymczasem do Berlina szefa sekcyi z ministerstwa handlu, Dra Bogdana Markovicia, żeby zawarł z Rzeszą niemiecką umowę o skierowanie części eksportu serbskiego na Hamburg. Reprezentant rządu serbskiego objedzie zarazem wszystkie konsulaty serbskie w Niemczech, żeby osobiście dojrzeć, iżby jak najgorliwiej popierano rozwój stosunków handlowych serbsko-niemieckich. Ma też być powiększona ilość konsulatów serbskich w Niemczech i wzajemnie niemieckich w Serbii.

Tak więc oddalono przystanie austryackie od handlu serbskiego tak skutecznie, iż Hamburg jest bliżej Belgradu, niż Dubrownik, Pola, Rjeka, Tryest. Nie jesteśże hr. Berchtold cudotwórcą, przenoszącym morza i przystanie?

„Difficile est satiram non scribere". Nasuwa się projekt do interpelacyi w delegacyach:

„Co Wasza Excellencya ma jeszcze „in petto" na ciąg dalszy dla króla pruskiego?"

Z dnia politycznego.

Następcy p. Stapińskiego. Parlamentarny klub ludowców zajmował się wczoraj rezygnacyą pos. Stapińskiego z godności w Kole polskiem zajmowanych. W obradach wzięli udział posłowie: Kędzior, Sredniawski, Madej, Jachowicz, Jedynak, Witos, Banaś, Biały, hr. Rey, Rusin, Łyszczarz, Wróbel, Bomba, Kubik i min. Długosz. W dyskusyi pp. Kubik, Łyszczarz i Wróbel bronili wprawdzie p. Stapińskiego ale zgodzili się na jego rezygnacyę. Znaczna większość klubu oświadczyła się przeciw p. Stapińskiemu. Klub wybrał swym prezesem większością głosów p. Sredniawskiego a na wiceprezesa Koła polskiego desygnował jednogłośnie p. Kędziora. Wybór p. Białego na wiceprezesa klubu ludowców udaremniła mniejszość wierna p. Stapińskiemu, dekompletując posiedzenie. — Ludowcy oświadczyli się wczoraj za podatkiem wódczanym atoli pod warunkiem, że rząd wniesie na następnem posiedzeniu Izby ustawę o zniesieniu dwóch najniższych kategoryi podatku domowo-klasowego łącznie z reformą podatku domowo-czynszowego. Nadto ludowcy będą żądać od Koła pozwolenia na głosowanie przeciw bonifikacyom gorzelnianym.

Komisya budżetowa Izby posłów prowadzi dalej dyskusyę nad sprawą emigracyjną. — Wczoraj przemawiał znowu p. Stapiński zachwalając „Canadian Pacif." z tej racyi, że przewozi wychodźców taniej. A przecież już p. Kolischer, zdecydowany dotąd obrońca kanadyjskiego Towarzystwa, przyznał wczoraj, że rząd popełnił błąd, zawierając kontrakt z Towarzystwem, które reprezentuje dwa interesy: osadniczo-kolonizacyjne i przewozowe. Wskutek tego „Can. Pacific" popiera osadnictwo immigrantów na swoich posiadłościach, co jest szkodliwem dla Polaków i dla państwa. Hr. Lasocki wystąpił przeciw działalności agentów emigracyjnych i postawił wniosek, by rząd ograniczył ich agitacyę i by zaprowadził sprzedaż kart żeglugi na stacyach kolejowych.

O samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

Niedawno obiegła prasę polską wiadomość, którą i my otrzymaliśmy w drodze telegraficznej, że prawica rosyjskiej Rady P. zdecydowała się przyjąć ustawę o samorządzie miejskim w brzmieniu uchwalonem przez Dumę. W ten sposób prawa języka polskiego byłyby, przynajmniej do pewnego stopnia, zabezpieczone.

Tymczasem obecnie korespondent „Kuryera warszawskiego" dowiaduje się z zupełnie wiarygodnego źródła, że rzeczy się mają zupełnie inaczej. Wszystkie dane, zebrane na podstawie prywatnych rozmów z członkami prawicy oraz z członkami grupy Neuhardta, każą stwierdzić z całą stanowczością, że stanowisko rzeczonych grup w sprawie całkowitej niedopuszczalności języka polskiego w samorządzie pozostaje niezmienione.

Należy dodać, że niektórzy posłowie z prawicy, dążący wogóle do przeprowadzenia projektu, szukali sposobów pojednania dyametralnie sprzecznych punktów widzenia prawicy i Polaków. Usiłowania te wszakże pozostały bezowocnemi. Jest to jeszcze jeden więcej dowód, że postanowienie prawicy, aby nie dopuścić do używania języka polskiego w obradach samorządu, nie uległo zmianie. Niema żadnych wątpliwości, że zarówno prawica, jak grupa Neuhardta, będą głosowały za przywróceniem w projekcie wyłącznie języka rosyjskiego.

Układy chorwacko-węgierskie.

Nie sposób nie przyznać hr. Tiszy, że pracuje z całem poświęceniem nad poruszeniem kwestyi chorwacko-madiarskiej z martwego punktu. O poruszenie jej chodzi tylko, nie o załatwienie. To na dziś niemożebne, bo opinie i cele zanadto się rozchodzą. Madiarzy — i sam hr. Tisza nie ostatni wśród nich — chcieliby Chorwacyę zdławić, zdusić, żeby nie mieć nigdy w przyszłości współzawodnika nad morzem. Sami Rjekę podstępnie wydarłszy Chorwatom, wiedzą, że odrodzenie Chorwacyi grozi na przyszłość odebraniem Rjeki i odcięciem Madiarów od morza. Wzmocnienie „Trójjedynego królestwa", wznowienie w całej pełni jego prawa państwowego stanowiłoby też bardzo znaczne, chociaż tylko pośrednie wzmocnienie żywiołów „narodowościowych" na Węgrzech. Słowaków, Rumunów, Sasów. Nie jest więc hr. Tisza wcale przyjacielem Chorwatów — ale w interesie węgierskiej polityki bieżącej trzeba coś zrobić z tym chorwackim fantem. Zniesienie konstytucyi, zamianowanie komisarza królewskiego — to były zwycięstwa pyrrhusowe. Ostatecznie z Wiednia, wprost z najwyższych miejsc gabinetowych, wywiera się nacisk — inaczej gotowo się wezwać Słowian do załatwienia kwestyi ogólno-węgierskiej.

Z dwojga złego wybierając mniejsze zabrał się więc hr. Tisza do pertraktacyj z Chorwatami. Zadziwiał zrazu brakiem oryentacyi, niemal naiwnością, tak fałszywe miał informacye! Ale spostrzegł się rychło i pomyłki umie naprawiać. Emancypował się już od niepowołanych doradców.

Jaki stan rzeczy zastaje jego „akcya" wśród stronnictw chorwackich, pisaliśmy o tem onegdaj. O jakiemś nowem stronnictwie „madiarońskiem" niema już mowy, o żadnych Tomasicsowcach ni Rauchowcach. Węgierski premier odbywa od kilku dni ponowne konferencye z przywódcami stronnictw chorwackich. Koalicya serbsko-chorwacka, reprezentowana przez Nikolića, Badaja, Medakovića, Mazuranića doszła do porozumienia z hr. Tiszą na podstawie następujących punktacyj:

Zniesienie pragmatyki kolejowej, zaniechanie madiarszczenia nazw geograficznych, nominacya bar. Skerlecza banem, nowe wybory sejmowe bez presyi organów rządowych.

Za to koalicya przyrzeka umożliwić w Sejmie przyjęcie budżetu i wybór nowych delegatów chorwackich do parlamentu budzyńskiego, a nadto starać się o przedłużenie obecnej ugody finansowej z Węgrami aż do zwołania komisyj regnikolarnych.

Takie są zasady „układu". Jeszcze atoli nie ułożono się, jak je przeprowadzić w praktyce i dlatego taki np. „Hrvatski Pokret" nie uważa paktów jeszcze za zawarte, a zdarzają się nawet w prasie sprzeczne wieści. „Srbobran", drugi organ koalicyi, napisał, że jego przyjaciele polityczni powinni się przygotowywać do wyborów, ale bądź co bądź są to dopiero wstępne z rządem układy.

O wiele więcej stanowczości w sądach prasy madiarskiej. Znać, że Madiarzy pragną ogromnie żeby układy dały już wynik, żeby wyjść z błędnego koła, w które popadli. „Pester Lloyd" pisze już o powrocie normalnych stosunków w Chorwacyi, jako o sprawie załatwionej. „Neues Pester Journal" zapędza się tak daleko, iż pozwala uważać układy za nieukończone jeszcze tylko o tyle, o ile „ostateczne słowo należy do Rady ministrów". „Vilag" zwraca uwagę, że żadne stronnictwo chorwackie nie pozwoliłoby narzucić krajowi przedłużenia ugody finansowej z Węgrami drogą niekonstytucyjną, lepiej więc obmyśleć zgodę, choćby nawet krótkotrwałą. „Budapesti Hirlap", jedyny wśród całej prasy madiarskiej, wyraża wprawdzie wielką otuchę, lecz nie uważa jeszcze sprawy za załatwioną.

Sprawa agrarna w Bośnii.

Zasadnicza ta dla bośniacko-hercegowińskiego wielkorządztwa sprawa przewleka się, gdyż jest rzeczywiście nader skomplikowaną. Czem bardziej wchodzi się w praktyczne jej regulowanie, tem więcej okazuje się komplikacyj; niema formalnie takiej kwestyi w Bośnii, z którą agrarna nie miałaby jakiegoś związku. Toteż rozpisują się o niej pisma „wszystkich trzech wyznań" i zgodne są w narzekaniu, że kwestya jeszcze nie jest załatwiona, ale co do załatwienia każde dąży do czego innego. Muzułmanie i begowie przystają na fakultatywne uwłaszczenie na podstawie obopólnej umowy w każdym wypadku z osobna. Kmiecie są chrześcijanami; Chorwaci tedy i Serbowie pragną uwłaszczenia przymusowego według pewnych przepisanych norm. Ekonomista Stjepan Grdjic zwraca uwagę muzułmanów, że są w większości tylko po miastach, lecz nigdzie w osadach wiejskich, że więc praktyczniej nawet byłoby dla nich wziąść pieniądze za wykupione grunty i użyć ich do interesów miejskich. Jeżeli nie pogłębią i nie rozszerzą dziedzin swej pracy w miastach, jeżeli nie staną się mieszczanami po nowoczesnemu, stracą z czasem i po miastach większość. Statystyka przyznaje słuszność Grdjicowi. W roku 1885 przebywało muzułmanów po miastach 125.439, w 1895 roku 138,508, a 1910 roku 140.869. Przyrost ludności wynosił więc wśród ludności muzułmańskiej 1 procent na rok przed 1895 r., a od tego czasu zaledwie 0·1 proc. na rok. W stosunku do ogółu ludności miejskiej stanowili w 1885 roku 64 proc., w 10 lat potem 57 proc., a 1900 roku już tylko 51 proc. W tymże czasie wynosił przyrost ludności prawosławnej 1 proc., katolickiej 10 proc. (urzędnicy i rozmaici przybysze z Austryi), żydów 2 proc., podczas gdy muzułmanów ubyło 13 proc. (emigracya do Turcyi). Begowie muzułmańscy mogliby dzisiaj zebrać do 200 milionów koron za swoje grunty i stać się żywiołem o stanowczej przewadze w handlu i przemyśle.

Stara się opóźnić wykonanie reformy, a przynajmniej osłabić jej działanie klub sejmowy „muslimanske ujedinjene organizacije", mający na czele Rifat-bega Sulejmanpaszicia. Pomaga im jedna okoliczność: oto ustawodawstwo mające normować stosunki pomiędzy begami a kmetami jest niejasne i ma luki, skutkiem czego w każdym powiecie reguluje się uwłaszczanie odmiennie, stosownie

55 KAROL DICKENS.

WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

— A więc nie o radę panu chodzi, lecz o moje poparcie.

Pan Weneering nie przeczył temu.

— Słuchaj mnie Weneering — rzekł na to Podsnap, marszcząc brwi — parlament nie obchodzi mnie wcale, bo przecież rozumiesz sam, że gdyby było inaczej...

Weneering rozumiał wybornie, że gdyby pan Podsnap zapragnął być członkiem parlamentu, to zostałby nim w mgnieniu oka.

— A więc nie odmawiam panu swego poparcia, dziś właśnie mam wolny czas — przyjdę więc do was na obiad, tam naradzimy się, co mamy robić. Zdałoby się nam paru energicznych ludzi obytych w świecie, których byśmy mogli posyłać tu i ówdzie.

— Boots i Brewer — zaproponował Weneering.

— Ci panowie, których poznałem u was? — bardzo dobrze.

Pomysł wprawienia w ruch Bootsa i Brewera oczarował Weneeringa. — Pożegnawszy więc Podsnapa, udał się w pełnym galopie do mieszkania tych dwóch panów i zamówił dla każdego z nich osobną dorożkę.

Boots i Brewer zgodzili się z zachwytem na rolę agentów wyborczych i popędzili w swych dorożkach każdy w przeciwnym kierunku.

Weneering udał się następnie do konfidenta Wielkiej Brytanii, z którym załatwił parę delikatnych transakcyj finansowych i ułożył z jego pomocą mowę kandydacką do niezależnych wyborców miasteczka Wide-Pocket. W mowie tej wyrazić miał Weneering, że powraca do Wide-Pocket z uczuciem żeglarza, który po długoletniej wędrówce przybywa skąpać się w atmosferze stron rodzinnych. Ściśle biorąc, Weneering nigdy nie był w Wide-Pocket i nie wiedział dokładnie, gdzie leży to miasteczko. Pani Weneering nie traciła czasu ze swej strony i pojechała własnym powozem do lady Tippins. — Sędziwa trzpiotka mieszkała w dzielnicy arystokratycznej nad gorseciarką, w której oknie wystawowem stała figura kobieca naturalnej wielkości, w niebieskiej spodnicy, ze sznurówką w ręku. Dama ta spoglądała przez ramę na przechodniów z wyrazem nawpół zdumionym, nawpół naiwnym i zdziwiona widocznie sama, że kazano jej ubierać się w miejscu publicznem. Lady Tippins była u siebie, a salon jej był w mroku graniczącym z ciemnością nocną. Przyjęła panią Weneering, siedząc plecami do okna. Nadobna staruszka zdziwiła się niemało, widząc u siebie panią Weneering w porze tak niezwykłej, dowiedziawszy się wszakże o co chodzi, przyrzekła jej swą pomoc. Pani Weneering opowiedziała jej w przerywanej wzruszeniem mowie, że mąż jej kandydować będzie w dzielnicy Wide-Pocket, że zatem ona, jako małżonka i matka, oddać się musi całą duszą agitacyi na jego korzyść, z tego też powodu zwraca się do lady Tippins, która ma tak rozległe stosunki. Pani Weneering dodała jeszcze, że przyjechała tu własnym powozem, który gotowa jest oddać na wyłączny użytek lady Tippins, sama zaś powróci do domu pieszo, bo niema ofiary, którejby nie poniosła dla szczęścia swego małżonka. Ekwipaż jej jest zupełnie nowy, ale oddaje go bez wahania wraz z końmi i stangretem dostojnej swej przyjaciółce, sama zaś gotowa jest brodzić, jeśli trzeba, w błocie ulicznem, choćby miała zakrwawić sobie stopy o twarde bruki i paść później bez sił przed kolebką niemowlęcia.

— Bądź spokojna moja droga — odrzekła na to wszystko lady Tippins — będziemy agitować na korzyść twego męża i wprowadzimy go niezawodnie do parlamentu.

Agitowała też istotnie, a zwłaszcza wprowadziła w żywą agitacyę konie państwa Weneering. Jeździła nimi od rana do nocy, składając wizyty, odwiedziła wszystkich znajomych, roztaczając znany czar swego umysłu i zielone pióra olbrzymiego swego wachlarza.

— Drogi panie! — mówiła kolejno do licznych swych znajomych — zgadnij pan, czem teraz jestem i czem się zajmuję? Wyborami, drogi panie, tak jest, wyborami. Jestem agentem wyborczym i agituję za swym kandydatem, który stawać będzie w Wide-Pocket. Chcesz pan wiedzieć, kto kupił ten okręg wyborczy? Niejaki Weneering, najlepszy mój przyjaciel, nie mówiąc o żonie jego, która się także uważa za moją najlepszą przyjaciółkę. A co najciekawsze, że nikt właściwie nie zna tych Weneeringów, nikt nie wie, skąd się wzięli. To pewne, że wydają Lukullusowe obiady, na które każdy może przychodzić, jak w bajkach „Z tysiąca i jednej nocy". Ułożyliśmy też w naszem kółku popierać niby jego kandydaturę. Będzie to pyszna farsa, zabawimy się wybornie. Ten Weneering jest prawie moją własnością, przyjdź pan do niego jutro; stół wyborny, trzymać się będziemy we własnem kółku, a upewniam pana, że gospodarze zostawią nas w spokoju. W każdym razie liczymy na pański głos, a także i na wpływy pańskie, to się oczywiście na nic nie zda, ale musimy coś zrobić dla ocalenia pozorów.

A jednak czarująca lady Tippins nie miała racyi, przypuszczając, że się to na nic nie zda. Ileż to opinij, zwłaszcza parlamentarnych, powstało tylko dzięki temu, że kilkanaście osób jeździło dorożkami po mieście. Iluż to posłów wprowadzono w ten sposób do parlamentu, lub z niego usunięto. Ilekroć chodzi o poparcie jakiej kandydatury, lub przemycenie jakiej afery kołowej, wystarczy zupełnie, aby kilkanaście osób miotać się zaczęło po mieście w dorożkach i to właśnie nazywa się agitacyą. To też gdy adherenci pana Weneeringa zeszli się u niego wieczorem w godzinie obiadowej, zatrzymano i nadal dwa fiakry, zamówione dla Bootsa i Brewera. Przyniesiono natychmiast dwa wiadra wody i postawiono je przed końmi, tuż pod mieszkaniem kandydata, nakazując woźnicom, by trzymali się w pogotowiu, gdyż lada chwila jakaś nagląca potrzeba zmusić może obu agitatorów do nowej wycieczki. Boots i Brewer powiesili całkiem osobno swoje paltoty i kapelusze i zalecili służącemu, aby czuwał nad tem, by nie potrzebowali ich szukać w chwili, gdy będą odchodzić.

Zasiedli następnie do stołu i jedli obiad z miną strażaków ogniowych, oczekujących lada moment sygnału, wzywającego ich do ugaszenia strasznego pożaru. Przy zupie pani Weneering oświadczyła, że jeśli przyjdzie jej spędzić kilka jeszcze dni podobnych do dzisiejszego, siły jej zostaną zupełnie wyczerpane.

— I my także namordowaliśmy się nie mało — odrzekł na to pan Podsnap — ale zato przyjaciel nasz wejdzie do parlamentu.

— Wprowadzimy go tam z pewnością! Niech żyje Weneering! — zawołała lady Tippins, rozkładając wachlarz.

— Wprowadzimy go! — powtórzył Twemlow.

— Tak jest, wprowadzimy go! — wtórowali mu Boots i Brewer.

Szczerze mówiąc, nie było o co robić tyle hałasu, bo wejście Weneeringa do parlamentu było rzeczą postanowioną od chwili, gdy targ został zawarty i suma wyborcza wypłaconą. Wszelako goście Weneeringa uznali za stosowne działać i agitować nadal z możliwym rozgłosem. Na razie wszakże musieli wszyscy odświeżyć wyczerpane siły, co się odbiło przedewszystkiem na piwnicy pana Weneeringa. Lokaj-chemik przyniósł, acz niechętnie, kilka flaszek wina, stanowiących kwiat jego produktów chemicznych, a po wypróżnieniu ich objawy solidarności z Weneeringem stały się niezwykle głośne i serdeczne, a języki trochę splątane. Nagle Brewer natchniony został szczęśliwą myślą, którą podzielił się natychmiast ze swem otoczeniem. Wyjął z kieszeni zegarek, a spojrzawszy na wskazówki, rzekł uroczyście.

— Jadę natychmiast do Izby sejmowej i zostanę już tam. Proszę mi przysłać dorożkę jutro o dziewiątej.

— Doskonała myśl — rzekł Podsnap.

— Stać będę w kuloarach — mówił dalej Brewer — tuż obok sali obrad i mieć będę w ten sposób oko na to, co się tam dzieje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do zapatrywań referenta rządu krajowego. Trzy sesye sejmowe przeszły w debatach nad tą stroną sprawy, a bezskutecznie, tymczasem zaś „wisi" latami całemi cały szereg procesów, dolewając w sprawie agrarnej oliwy do ognia.

Głos sekretarza fundacyi Nobla.

Pogłoska, jakoby w roku bieżącym nagroda Nobla w dziedzinie literatury miała być nadaną austryacko-niemieckiemu poecie Roseggerowi, wywołała w świecie słowiańskim znaczne zaniepokojenie. Wprawdzie szwedzka Akademia rozporządziła w tym roku tą nagrodą inaczej, nie bez interesu jednak będzie zapoznać się z treścią listu, jaki wystosował do „Narodnich Listów" członek pomienionej Akademii, Dr Alfred Jensen, sekretarz fundacyi imienia Nobla.

„Przedewszystkiem zaznaczę, że udzielanie nagród Nobla nie jest zależnem od jakichkolwiek względów politycznych. Najlepszym tego dowodem fakt, że przyznano ją Norwegczykowi Björnsonowi, a to dlatego, ponieważ jest poetą o sławie światowej.

Co się zaś tyczy Roseggera, to nie otrzymał on nagrody jedynie z tego powodu, ponieważ ci, co ją przyznają przyszli do przekonania, iż jego poetyckie zasługi nie stoją na wysokości, mogącej być godną nagrody. Zresztą, byłoby to obrażającą niesprawiedliwością, gdyby Rosegger uznany został za „koronowanego poetę" Austryi, skoro Szwedzka Akademia zachowała się przed dziesięciu laty sceptycznie wobec kandydatury Vrchlicky'ego.

„Osobistości, posiadające powagę w świecie naukowym czeskim — pisze Dr Jensen — jak Józef Janko i Arne Novak — przedłożyli swe rzeczowe wątpliwości co do wyboru Roseggera, a ja nie omieszkałem podzielić się tymi literackimi dokumentami z przewodniczącym komisyi, która proponuje przyznanie nagród Nobla".

Dalej broni w swym liście Dr Jensen Akademię Szwedzką przed zarzutem, jakoby ignorowała mniejsze narody słowiańskie, dotąd bowiem tylko pięciu poetów słowiańskich było kandydatami do nagrody Nobla, a z nich jeden, to jest Sienkiewicz, ją otrzymał. Wogóle Akademia nie ignoruje małych narodów, względnie małych piśmiennictw, owszem przyznała nagrodę Nobla prowansalskiemu piewcy Mistralowi. A co się tyczy Vrchlicky'ego, to jedynie tylko przedwczesna jego śmierć była przyczyną, że nie otrzymał nagrody, która z pewnością byłaby go nie minęła, gdyby był pożył jeszcze 2—3 miesiące.

Jednym z głównych warunków, jaki muszą spełnić wybitni literaci mniejszych narodów słowiańskich, gdy im chodzi o zdobycie nagrody Nobla, jest postaranie się o dobre przekłady ich dzieł na język francuski, angielski i niemiecki. Dopiero wtedy bowiem staną się one dostępnemi dla osądzenia przez Instytut Nobla Szwedzkiej Akademii.

Tow. budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich.

Założona przez wielkiego filantropa ś. p. Henryka Jordana instytucya: „Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolików" wydało obecnie sprawozdanie z działalności swej w roku ubiegłym. Sprawozdanie to świadczy ponownie o ciągłym rozwoju tej niezmiernie pożytecznej dla stanu robotniczego i społeczeństwa instytucyi.

W roku minionym, dzięki ofiarności hr. Antoniowej Potockiej, nabyło Towarzystwo na Prądniku Czerwonym grunt obszaru około 4 morgów pod budowę nowej kolonii robotniczej. Na razie Tow. nie mogło przystąpić do budowy nowych domów, z powodu trudności czynionych przez wojskowość. Jest atoli uzasadniona nadzieja, że trudności dadzą się usunąć i za lat kilka powstanie nowa kolonia robotnicza, katolicka.

Drugą sprawą, którą się w ubiegłym roku wiele Tow. zajmowało — to regulacya nowoprzyłączonych gmin, która obejmie i teren przyległy „Modrzejówki". Projekt regulacyi nie jest jeszcze ustalony przez gminę, sprawa się przewleka, skutkiem czego instytucya cierpi.

Poważnem czynił zarząd starania o uwolnienie domów na Modrzejówce od podatku domowo-czynszowego. Zabiegi zarządu co do ulg podatkowych zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem: ministerstwo skarbu przyznało Tow. uwolnienie od podatku domowo-czynszowego wszystkich domów na Modrzejówce na lat 24. Jestto ulga wielka, która korzystnie wpłynie na dalszy rozwój finansowy instytucyi.

Z końcem roku 1912 Towarzystwo posiadało na Modrzejówce 14 domów, w których — [illegible] miłosierdzia — pomieszczono 92 partye mieszkańców razem (z rodziną strona) 517 osób, w tem 230 dzieci niżej lat 14.

Lokatorowie według zawodów dzielili się jak następuje: 7 robotników kolejowych, 12 szewców czeladników, 9 krawców czeladników, 4 kowali czeladników, 4 ślusarzy czeladników, 3 malarzy czeladników, 1 tokarz czeladnik, 4 stolarzy czeladników, 1 piekarz czeladnik, 2 introligatorów czeladników, 2 tapicerów czeladników, 1 pieniarz czeladnik, 1 cyzeler czeladnik, 1 kotlarz czeladnik, 2 murarzy czeladników, 1 szklarz czeladnik, 1 blacharz czeladnik, 1 robotnik tramwajowy, 1 betoniarz czeladnik, 4 robotników w fabryce cygar, 5 robotników magazynów wojskowych, 2 palaczy maszynowych, 5 woźnych prowiantowych, 1 zecer drukarski, 2 fiaków, 1 kafiarz, 1 kolporter księgarski, 2 inkasentów, 2 lokajów, 1 strażnik magazynowy, 1 pomocnik wyrobnika, 5 wyrobników dziennych, 6 różnych zawodów (praczki, szwaczki i t. d.) i 1 stróż Modrzejówki.

Czynsze najmu przyniosły w roku 1912 16.416 K.

Subwencye i dary otrzymało Tow. od Wydziału kraj., Kasy oszczędności m. Krakowa, hr. Jadwigi Branickiej i hr. Antoniowej Potockiej w łącznej kwocie 5.475 K.

Rachunek bilansu wykazuje po jednej i drugiej stronie kwoty 298.965 K 91 h.

Kolonią na „Modrzejówce" żywo interesuje się książę-biskup Dr Sapieha, którą osobiście zwiedzał i przystąpił do Tow. z hojnym udziałem 10.000 K.

* * *

Onegdaj w sali Kasy oszczędności m. Krakowa pod przewodnictwem prezesa Dra Tomkowicza odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa budowy tanich domów dla robotników katolików.

Zebrani reprezentowali 1169 wpłaconych udziałów, przedstawiających łączną kwotę 58 450 K, w obec ogólnej kwoty 87.587 K wpłaconych do końca 1912 r. udziałów.

Księcia biskupa Dra Sapiehę reprezentował X. Ludwik Kasprzyk.

Prezes Tow. poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym członkom, w którem przedewszystkiem podniósł wielkie zasługi dla Tow. śp. Dra Gustawa Bielańskiego.

Sprawozdanie rachunkowe i z czynności zarządu przyjęło zebranie do wiadomości, poczem wywiązała się ożywiona dyskusya w sprawie asanizacyi koloni i Tow. na Modrzejówce. Dyskusyę rozpoczął fizyk miejski Dr Tomasz Janiszewski, zaznaczając potrzebę skanalizowania kolonii i połączenia z kanałami miejskimi, rozszerzenia sieci wodociągowej, tak aby w dalszych partyach tej kolonii można było urządzić przynajmniej dwie dalsze studzienki; dalej doradzał zastąpienie dołów na śmieci skrzynkami zakładu czyszczenia miasta i energiczniejsze wpływanie na lokatorów, aby przed swemi mieszkaniami zakładali ogródki itd. przyrzekając swe poparcie, o ileby uskutecznienie tych inwestycyj zależało od przyczynienia się gminy miasta Krakowa do ich kosztów.

Dyrektor Tow. Dr Kazimierz Smolarski wyjaśnił, że właśnie sprawa tej asanizacyi, którą się zarząd od dawna zajmuje chroma z tego powodu, że Tow., które kilkakrotnie zwracało się do zarządu miasta, tak w kwestyi asanizacyi kolonii, jak w sprawie ułatwień zamierzonych ulepszeń dotychczas nie doznało poparcia ze strony gminy, a podanie o uzyskanie gruntu pod nową kolonię od kilku lat leży niezałatwione.

Na interpelacyę Dra Janiszewskiego, czy Tow. nie zamierza korzystać z państwowego funduszu pieczy nad mieszkańcami, po myśli ustawy z dnia 22 grudnia 1910 wyjaśnili Dr Walenty Staniszewski i Dr Kazimierz Smolarski, że sprawa była przedmiotem gruntownego zastanawiania się zarządu i Rady nadzorczej Tow., która nabrała przekonania, że tak ze względu na wyjątkową strukturę Tow. będącego tylko formalnie stowarzyszeniem zarobkowem, a w rzeczywistości towarzystwem wyłącznie filantropijnem i ze względu na cele Tow. nie powinno ono ani zresztą nie może uciekać się do pomocy tego funduszu.

W dyskusyi brali udział X. Józef Błonarowicz, Dr Mikołaj Buzdygan, X. Ludwik Kasprzyk, inż. Leonard Nitsch, Dr Józef Surzycki i X. prałat Dr Wądolny.

Do komisyi rewizyjnej na rok 1913 wybrano pp. dyr. Józefa Strzyżowskiego, dyr. Zygmunta Kowalskiego i inż. Leonarda Nitscha.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 06; zachód przypada o godzinie 3 minut 46; długość dnia godzin 8 minut 40

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Cecylii p., pojutrze w niedzielę Klemensa.

Kraków 21 listopada.

Za kulisami polityki. „Kuryer Lwowski" podaje bardzo dziwną wiadomość, którą na jego odpowiedzialność powtarzamy. Oto Dr Leo wpadł na trop sprzysiężenia przeciw sobie, zorganizowanego w łonie bloku. Na czele spisku stał Dr German, należeli doń nadto pp. Jaworski, Czaykowski, Stapiński i Zgórski. Spiskowym chodziło o wymianę mózgów. Dr German zostać miał ministrem oświaty, p. Długosza zastąpić Dr Zgórski (lud.), a p. Jaworski otrzymać miał buławę Koła polskiego. P. German celem obalenia Dra Leo wywołał uchwałę demokratów przeciw proporcyonalności w 5 miastach, na którą zgadzał się Dr Leo, a p. Stapiński kopał dołki pod fotelem min. Długosza. Ale *beati possidentes* dowiedzieli się o sprzysiężeniu i udaremnili szlachetne plany... Ofiarą tego wykrycia padł p. Stapiński, a p. German musi czekać dalej.

„Czarna kawa". Pierwsze popołudnie niedzielne, urządzone pod tą nazwą przez „Syndykat Dziennikarzy krakowskich" w wielkiej sali hotelu Pollera, odbędzie się w najbliższą niedzielę, dn. 23 b. m. Początek naznaczony na czas 3 i pół do 4-tej po obiedzie. Na programie znajduje się, tak wielkie zainteresowanie budząca dzisiaj gimnastyka rytmiczna metodą Dalcroze'a, którą zaprodukuje szkoła prof. Czerbaka. Należy przypomnieć, że popis tejże szkoły przed wakacyami w Starym Teatrze zaciekawił widzów, przedstawiając naocznie po raz pierwszy pracę na gruncie metody Dalcroze'a. Od tego czasu rozszerzył się zakres produkcyj i wzrosła ich liczba, o czem w niedzielę będą mogli przekonać się goście na „Czarnej kawie". Pewna liczba stolików na sali będzie numerowana; zamawiać je można z góry, albo osobiście, albo telefonem w restauracyi hotelu Pollera.

Obok produkcyj tanecznych będzie przygrywała orkiestra salonowa, a program jej został stosownie dobrany. Wstęp wynosi jedną koronę od osoby; ceny podwieczorku normalne, kawiarniane, tak, aby goście nie byli narażeni na wydatek większy od tego, jaki pociąga za sobą przepędzenie popołudnia w kawiarni. — Powstaje więc nowy punkt zborny dla publiczności, pragnącej spędzić w ożywieniu niełatwe czasem do zapełnienia popołudnie niedzielne.

Z Teatru miejskiego. W sobotniej, bardzo dowcipnej i zręcznej krotochwili, prawdziwie francuską tchnącej werwą „Wycieczce do raju" Jerzego Berra grać będą oprócz p. Kamińskiej panie: Czaplińska, Górska, Turowiczówna, Modzelewska i Trembińska i panowie: Żarski, Kosiński, Nowacki, Noskowski, Tański, Szymborski i inni.

Do pięknej i niezwykle interesującej sztuki Knuta Hamsuna: „W szponach życia", której premiera odbędzie się w najbliższy wtorek dn. 25 bm. sprawiła dyrekcya teatru nowe dekoracye, umyślnie do tej sztuki wykonane w pracowni artystyczno-teatralnej Kautsky'ego i Rottanary w Wiedniu wedle pomysłów p. Spitzlara. Sztuka ta zarówno ze względu na nazwisko znakomitego jej twórcy, jak i na usilne starania artystów i reżyseryi, ażeby dobrze wniknąć w ideę i wiernie oddać nastrój dzieła, powinna obudzić duże zainteresowanie publiczności. Będzie ona ilustrowana muzyką. Główne role objęli pp. Bednarzewska, Żółkowska i pp.: Adwentowicz, Mielewski, Bończa, Stanisławski, Jednowski, Szymborski i Mierzyński.

II koncert symfoniczny Tow. muz. Program II koncertu symfonicznego, zapowiedzianego na 28 b. m. przez Tow. muzyczne, zawiera utwory, które wzbudzą nietylko ogólne zainteresowanie, ale i których znajomość konieczna jest do wytworzenia sobie właściwego obrazu o kierunkach współczesnej muzyki symfonicznej; Karłowicza: „Smutna opowieść", poemat symfoniczny genialnego, przedwcześnie zmarłego artysty, którego twórczość stała się bezpośrednim łącznikiem naszej muzyki z muzyką zachodnio-europejską i stanowi podwalinę nowego, ożywczego ruchu na polu naszej twórczości. Brahmsa symfonia III f-dur zyskała dla swego nastroju nazwę „heroicznej". Właściwa Brahmsowa powaga treści występuje w całej pełni w tej zwłaszcza symfonii. Brahms działa nietyle czarem zmysłowego, melodyjnego piękna, ile głębią wyrazu i mistrzostwem techniki.

Prócz tych genialnych dzieł wykonane zostaną utwory chóralne: Brahmsa: „Kołysanka" i Brucha: „Pochód Normanów", odznaczający się przepyszną barwą dźwięku, wreszcie koncert wiolonczelowy Dawidowa (z orkiestrą) utwór piękny pod względem melodyjnym i jeden z najtrudniejszych pod względem wirtuozowskim. Solistą będzie prof. Skerżyński.

Swój do swego i po swoje! Jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu pruskiego są dziecinne zabawki, które tworzą formalny monopol w zagranicznym handlu i dosięgają sumy dziesiątek milionów. Zbliża się chwila głównego sezonu na te artykuły, dzień „św. Mikołaja" i „Gwiazdka", więc powinniśmy pamiętać, że w kraju naszym mamy wyroby znakomicie rozwijającego się przemysłu zabawkarskiego w Jaworowie i Leżajsku, które dzięki wydatnej pomocy Kraju Ligi Przemysłowej i Organizacyi Bojkotowej skutecznie wypierają produkt pruski z naszego handlu.

W poparciu szerokich warstw naszego społeczeństwa leży dalszy rozwój tego przemysłu. Pamiętajmy, że czasy obecne są bardzo ciężkie, że wydany grosz bezwiednie na zabawki pruskiego pochodzenia, wyrządza wielką krzywdę naszemu przemysłowi. Niech dzieciom naszym najmilsze chwile życia uprzyjemnia produkt polskich rąk, niech zamłodu zaprawiają się do ukochania produkcyi własnej, a wówczas z nich wyrośnie naród, który godniej, jak my, spełni obowiązek, dając chleb swoim. Niech to święte radości dzieci stanie się również dniem radości dla setek naszych robotników i robotnic, pracujących w tym przemyśle, — niech rosną szeregi robotnicze, które wytworzą tamę zalewowi pruskiego fabrykatu.

Kończymy te uwagi apelem do Pań naszych, by wszędzie żądały wyrobów polskiej produkcyi u polskich kupców, którym obowiązek narodowy niepozwoli wciskać wyrobów pruskich. Zatem „swój do swego i po swoje!"

Swawola automobilistów. Otrzymujemy na stępujące uwagi:

Mimo tylu skarg i narzekań na niewłaściwy, czy też nieumiejętny ruch automobilowy w naszem mieście, nie możemy ustawać w dopominaniu się w imię dobra i bezpieczeństwa publicznego, aby odnośne władze zajęły się raz nareszcie tą sprawą i to w sposób skuteczniejszy, niż dotąd.

Ten straszliwy hałas i wycie trąb, pędzących ulicami miasta automobilów, jest czemś, czego nigdzie na świecie się nie spotyka w miastach o znacznie silniejszym chyba ruchu ulicznym, jak u nas. Tego by automobile ciężarowe, t. zw. robocze, a przeważnie obsługujące władze magistralne, nie jeździły, ale formalnie „latały" po mieście, napełniając łoskotem i trąbieniem wąskie ulice Śródmieścia, że od ich ciężaru, aż domy trzęsą się, tego chyba też nigdzie na świecie niema.

Przypisać to możemy jedynie złemu wyszkoleniu służby miejskiej, czy też monterów w tym kierunku.

Z „Sokoła". W sobotę 22 bm. o godz. 9 tej wieczór odbędzie się w gmachu „Sokoła" ogłoszenie zwycięzców z tegorocznych „Zawodów Kościuszkowskich" przy udziale Drużyn Polowych, poczem nastąpi „Wieczornica" urozmaicona chórem i orkiestrą „Sokoła". Wstęp dla członków i ich rodzin wolny. Obowiązuje strój uroczysty lub polowy.

W „Polonii", Tow. Pol. Mł. kat. Un. Jag. (ul. Sienna l. 5) odbędzie się w sobotę dnia 22 listopada br o godz. 7 wieczorem odczyt Dra Kazimierza Lubeckiego p. t. „Idea ewolucyi w pojęciach estetycznych". Wstęp dla gości 20 h, dla członków wolny.

Podwieczorek na dochód „Sekcyi Ochrony Kobiet" Pol. Zw. N. K. odbędzie się 30 listopada w sali hotelu Saskiego. Doborowy program, miły familijny nastrój, brak wszelkiej karoty, a przedewszystkiem piękno celu, powinny zgromadzić liczną publiczność. Usługą przy stołach zajmą się panienki. Cena wstępu 2 K, początek o g. 4. Bliższe szczegóły programu podamy później.

Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego odbył się onegdaj w szkole na Grzegórzkach w Krakowie uroczysty poranek, na który złożyły się: Słowo wstępne kierownika szkoły, odczyt p. Zdz. Olechowskiego, miejscowego nauczyciela, o ks. Józefie, deklamacye okolicznościowe, wygłoszone przez dziatwę szkolną, wreszcie pieśni patryotyczne.

Posiedzenie sekcyi seminaryjnej T. N. S. W. odbędzie się dnia 22 b. m. w sobotę o godz. 6 wieczorem w gmachu Seminaryum nauczycielskiego męskiego w sali kursu wydziałowego (parter na prawo).

Porządek dzienny: a) wybór sekretarza Sekcyi; b) Referat emer. radcy szkoln M Kołczykiewicza na temat: „Nauka historyi powszechnej i historyi kraju rodzimego w galicyjskich seminaryach naucz. Konieczność zmiany dotychczasowego planu naukowego dla tych przedmiotów".

Sekcya zaprasza kierowników prywatnych seminaryów nauczycielskich i nauczycieli zajętych w tychże, jak również interesujących się tą sprawą nauczycieli szkół wydziałowych i ludowych. Goście z poza sfer nauczycielskich mile widziani.

Wypuszczenie Rescha na wolną stopę. Aresztowany 2 b. m. kierownik biura „Austro-Americany", Resch, został wczoraj wypuszczony na wolność bez kaucyi. Rescha wypuszczono na wolność ze względu podobno na stan zdrowia.

Pożar w Prądniku Białym. Straż pożarną zawezwano wczoraj wieczorem na Prądnik Biały, gdzie zajęło się obejście gospodarskie Piotra Kluski. Do pożaru pospieszyły natychmiast dwa plutony straży ogniowej, które blisko po dwugodzinnej akcyi ogień zlokalizowały. Szkoda jest znaczną, w ogniu spłonęła bowiem wielka ilość tegorocznych plonów oraz maszyny rolnicze.

Aresztowanie mordercy. Na żądanie władz rosyjskich aresztowała policya w dniu wczorajszym 25-letniego Wasyla Hawryleńkę, który w lipcu br. napadł w Będzinie na wachmistrza żandarmeryi rosyjskiej i zamordował go.

Śmierć skutkiem nędzy. Wczoraj popołudniu zauważyły dzieci, bawiące się na ruinach domu przy ul. Wolnica l. 2, jakiegoś biedno ubranego człowieka, leżącego bez życia nad piwnicznym otworem. Niezwłocznie zawiadomiono o wypadku policyę i zawezwano lekarza dzielnicowego. Lekarz stwierdził zgon.

Zmarły liczył lat 58, był z zawodu szewcem i znany był pod nazwiskiem Marczyka. Śmierć nastąpiła skutkiem nędzy.

Walne zgromadzenie Polskiej Spółki Górniczej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1 w Krakowie. Na porządku dziennym między innymi wybór dyrektora w miejsce śp. Tadeusza Iskrzyckiego.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj Jana Suchanka z Męciszyny, który usiłował sprzedać skradziony rower za bardzo niską cenę. Suchanek ukarany był poprzednio 5 miesięcznym aresztem za kradzież 1000 K, przeznaczonych na wypłatę robotników w tutejszej fabryce cygar.

Na szkodę p. Radwańskiego, zamieszkałego przy ul. Wielopole l. 13, skradł znany złodziej Jan Mastalski dywan, wartości 240 K. Mastalskiego aresztowano i dywan odebrano.

Jan Grzebieniak skradł chodnik kolorowy, wartości 24 K.

Na Kazimierzu zginął chłopiec. Kazimierz Wierzba 2½ letni chłopczyk, zamieszkały z matką przy ulicy Szerokiej na Kazimierzu, wydalił się z domu 19 bm. i do tej pory nie wrócił. Za chłopcem poszukuje policya.

„Skarb" w piwnicy. Służąca, Katarzyna Ruta, przy ul. św. Sebastyana l. 13, znalazła wczoraj w piwnicy buzdygany srebrne, grubo złocone. Znaleziony skarb odniosła służąca na policyę. Policya przypuszcza, iż buzdygany należą do cechu piekarzy.

Znaczna zguba. Koncypient adwokacki Dr Domański zgubił wczoraj w Rynku portfel z kwotą 580 K i weksel na 300 K.

Pogoda. Dnia 20 listopada termometr doszedł od + 3·5 do + 7·9 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 21 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 750·0 mm, — termometru — 0.1 C wiatr: północno-wschodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 21 listopada o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 1·2 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—. Wiatr południowo-wschodni. — Prognoza: Stopniowe wypogodzenie.

Kronika zamiejscowa.

Kanał Wisła—Dniestr. Na posiedzeniu z dn. 18 b. m. Wydział krajowy uchwalił jednomyślnie oświadczyć się po myśli § 10 państwowej ustawy kanałowej z 11 czerwca 1911, za trasą północną kanału spławnego między Krakowem a Jarosławiem, za zbliżeniem jej do Bochni i Tarnowa, z utrzymaniem jednak jednego poziomu (bez szluz), przy równoczesnem budowaniu kanału bocznego, względnie skanalizowaniu rzeki Wisłok od Gniewczyny do Rzeszowa, a to na podstawie umotywowanego sprawozdania dyrektora kraj. biura melioracyjnego.

Śmieszna konfiskata. Starostwo bialskie skonfiskowało ostatni numer „Wieńca Pszczółki" za przedruk wyroku w sprawie Bejlisa. — Jestto śmieszna konfiskata, którą można rozumieć tylko, jako szykanę, skierowaną przeciwko wydawnictwu.

Z Koła T. S. L. w Dębicy. Piszą do nas: Staraniem Zarządów krakowskiego T-wa Słowiańskiego i dębickiego Koła T. S. L. odbędzie się w Dębicy w niedzielę 23 bm. w wielkiej sali „Sokoła" o godz. 5 popoł. wykład znanego oryentalisty polskiego z Sofii, Jana Grzegorzewskiego pt. „Z zagadnień Bałkanu". Istnieje uzasadniona nadzieja, że dębicka i okoliczna publiczność tłumnie pospieszy na powyższy wysoce interesujący i aktualny wykład.

Uchylenie werdyktu sędziów przysięgłych. Ze Stanisławowa donoszą:

Stanisławowski świat prawniczy omawia rzadki bardzo wypadek, który rozegrał się w bieżącej kadencyi sędziów przysięgłych. Oto trybunał zasystował werdykt sędziów przysięgłych, dopatrując się w nim sprzeczności. W uchwale tej oparł się on na § 332 proc. karnej, który przewiduje podobne zasystowanie werdyktu, jeśli trybunał jednomyślnie przyjdzie do przekonania, że sędziowie przysięgli się pomylili. Wypadek taki, który jest ogromnie rzadki, pociąga za sobą ponowne oddanie sprawy następnej kadencyi. Ta ustawa zaznacza, że na ławie, mającej ponownie sądzić, nie śmie siedzieć żaden z tych sędziów przysięgłych, który przedtem sprawę rozpatrywał, a także żaden z obecnych członków trybunału nie może na tej nowej rozprawie przewodniczyć.

Sprawa przedstawia się następująco:

Na ławie oskarżonych zasiadł 23-letni Maryan Dąbrowski, rolnik z Browarów, w pow. buczackim, oskarżony o zbrodnię rabunku z §§ 190 i 194 u. k., zbrodnię gwałtu publicznego z § 98 i 99 i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia z § 153 u. k. Czynów tych dopuścił się przez usiłowane obrabowanie z gotówki w kwocie 5 K niejakiego Baczyńskiego, dalej przez pobicie wartownika gminnego Strutyńskiego i wreszcie przez zagrożenie szynkarzowi Szechnerowi pobiciem.

Sędziowie przysięgli, pomiędzy którymi było 5 kolonistów niemieckich, 4 chłopów ruskich, 2 mieszczan i 1 dzierżawca dóbr, otrzymali 12 pytań, z tego 4 główne. Na pytania te, w szczególności na pierwsze (rabunek) odpowiedzieli jednogłośnie tak. Ten werdykt uznał trybunał za mylny.

Z kroniki sanockiej. Obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego odbył się u nas 9 bm. Wzięły w tymże udział wszystkie organizacye wojskowe polskie pod przewodnictwem „Sokoła" oraz reprezentacye miasta i gmin okolicznych. Poprzedził uroczystość urządzony w sobotę wieczorem capstrzyk. W niedzielę rano odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo — Mszę św. odprawił X. kan. Matwijkiewicz, podniosłe kazanie wygłosił X. Antoni Dożyński z Niebieszczan. Po ukończonem nabożeństwie ruszył imponujący pochód ulicami miasta do Rynku, gdzie przemówił prof. Pytel. Następnie przeszedł pochód głównemi ulicami aż do gmachu „Sokoła", gdzie się we wzorowym porządku rozwiązał.

Wieczór odbyła się w „Sokole" uroczysta akademia. Słowo wstępne wypowiedział prezes Dr Gaweł. Nastąpiły produkcye chóru i orkiestry sokolej oraz odczyt professora Wyki i deklamacya prof. Zachary.

Bursa ludowa im. Tadeusza Kościuszki, istniejąca u nas od lat czterech, święciła w niedzielę dnia 16 bm. piękną uroczystość poświęcenia nowego lokalu, do którego obecnie została przeniesioną, gdyż z powodu rozwoju tej instytucyi poprzednie pomieszczenie okazało się już za szczupłe.

Instytucya ta pod gorliwem kierownictwem prezesowej Koła p. Teodozyi Drewińskiej z małych początków rozwija się coraz to lepiej tak, że dziś już daje pomieszczenie 30 wychowankom, uczniom szkół ludowych, wydziałowych i i gimnazyalnych.

Uroczystości poświęcenia bursy dokonał X. Drozd, poczem prof. Przyprawa przemówił do licznego zgromadzenia, zachęcając do popierania tej pożytecznej instytucyi. Zebrana przy uroczystości tej składka przyniosła 97 K.

Wieczór Mickiewiczowski urządzili, jak corocznie, uczniowie VII. kl. gimn. Sympatycznym produkcyom przysłuchiwała się liczna publiczność.

Z zaborów.

Wywłaszczenie włościan w Wielkopolsce. Onegdaj za „Gazetą Ostrowską" podaliśmy wiadomość, że na ociąskich parcelach otrzymał gospodarz Tyrakowski od komisyi kolonizacyjnej list, że ma ustąpić z gospodarstwa na rzecz Niemca, w przeciwnym razie komisya kolonizacyjna otaksuje gospodarstwo i odbierze mu je dla siebie. Okazuje się, że komisya kolonizacyjna miała na tem gospodarstwie zahipotekowane prawo odkupu, o czem Tyrakowski, nabywając gospodarstwo, nie był należycie poinformowanym.

Żydzi opuszczają Wielkopolskę. W Kórniku zebranie żydowskie uchwaliło znieść miejscową szkołę żydowską z powodu, że niema w miejscu dostatecznej liczby dzieci żydowskich. — Liczne rodziny żydowskie opuściły bowiem Kórnik.

Przyjazd do Warszawy p. Maryi Skłodowskiej-Curie. Znakomita uczona polska, pani Marya Skłodowska Curie, przyjeżdża w najbliższych dniach do Warszawy na czas pewien. Przyjazd ten jest w związku z zakładaną przez panią Skłodowską-Curie przy Tow. naukowem warszawskiem pracownią radjologiczną, której kierownictwo obejmuje pani Curie i której kilka miesięcy rocznie pragnie ona poświęcać.

Pracownię tę, zapoczątkowaną dzięki zapisowi p. Józefostwa Kernbaumów, którzy złożyli Tow. naukowemu rb. 10.000 i zabezpieczyli rentę roczną rb. 2000 dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego syna swego, Mirosława Kernbauma, asystenta pani Curie, założono kosztem około rb. 30.000.

Pracownia jest już czynna przy udziale, na stałe już zamieszkałych w Warszawie asystentów pani Skłodowskiej-Curie, pp.: Jana Danysza i Ludwika Wertensteina.

Wynalazek Polaka. Zamieszkały w Strzemieszycach w Zagłębiu Dąbrowskiem p. Gustaw Dobek, technik kolei nadwiślańskich, dokonał ostatnio kilku ważnych wynalazków. Między innemi, p. Dobek wynalazł: aparat do zatrzymania pociągu, zerwanego w drodze pod górę; zarząd kolei nadwiślańskich przyjął aparat z uznaniem i dokonywa pomyślnie prób; maszynę do mechanicznego ładowania węgla do wagonów krytych, jakie używane są na kolejach nadwiślańskich i w Rosyi; jedna z większych okolicznych kopalni przyjęła już maszynę do wypróbowania; przyrząd do kontrolowania, czyli t. zw. markowania w kopalni wózków, naładowanych węglem; z przyrządem tym również robione są próby.

Z dziedziny wojskowości.

Nowy sposób rekrutacyi w Anglii. Pisma angielskie donoszą, że zarząd wojskowy wydał rozporządzenie, na mocy którego żołnierze stale i chwilowo urlopowani będą odtąd upoważnieni do werbowania ochotników. W tym celu otrzymują oni specyalnie drukowane karty z odpowiedniemi kopertami. Jeżeli urlopnik napotka ochotnika, mającego zamiar wstąpić do wojska, to wręcza mu tę kartę i odsyła go do najbliższego oficera, zajmującego się asenterunkiem, ten zaś odsyła go po wypełnieniu odnośnych dat na karcie, do pułku.

Za każdego zwerbowanego w ten sposób rekruta otrzymywać będzie urlopnik premię pieniężną.

Wiadomości kościelne.

Dyecezya krakowska. Egzamin konkursowy na proboszczów zdali w dniach 18, 19 i 20 listopada br.:

X. Cherobik Michał, wikaryusz w Cięcinie, X. Lenart Andrzej, ekspozyt w Buczkowicach, X. Mac Jan, wikaryusz parafii św. Mikołaja w Krakowie, X. Dr Wiedek Adolf, wikaryusz w Żywcu.

Nabożeństwo akademickie odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godzinie 9·10 w kościele św. Anny. Konferencyę pt. „Pojęcie Boga i Jego przymioty" wygłosi X. Dr Caputa. Podczas nabożeństwa odśpiewa kwartet męski szereg pieśni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W sali I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 24, 25, 26 listopada:

Prof. Uniw. Jagiell. Dr Roman Dyboski: O sonetach i poematach Szekspira (5 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Tajemnica" (Le secret), komedya w 3 aktach H. Bernsteina. Popularne.

Sobota. „Wycieczka do raju" (l' Escapade). komedya w 3 aktach Jerzego Berra".

Niedziela popoł. „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Wycieczka do raju", komedya w 3 aktach J. Berra.

Poniedziałek. Teatr zamknięty.

Repertuar ruskiego teatru.

Piątek. „Nieszczęśliwa miłość", obraz ludowy.

Sobota o godz. 3 popoł. „Natałka Połtawka", ludowa operetka.

Wieczorem. „Mirele Efros", obraz z życia żydów.

Niedziela o 3 popoł. „Swatanie na Honczarówce" ludowa operetka.

Wieczorem. „Dwie rodziny", obraz ludowy.

Bilety nabywać można do godz. 5 popoł. w Kasie zamawiań, od godz. 5 w kasie teatru.

Repertuar Teatru Stefana Turskiego „Tajemniczy Dżems" w miastach Galicyi:

22 listopada — Brody.
23 listopada — Przemyśl.
24 listopada — Jarosław.

Największe organy w Austryi.

Dnia 19 października odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie nowej wielkiej sali koncertowej, a przy tej sposobności na powitanie wchodzącego cesarza Franciszka Józefa, który na tę uroczystość przybył wraz z dworem, zabrzmiały poraz pierwszy największe w Austro Węgrzech nowe organy, które w tej sali są ustawione.

Ponieważ, jak sądzimy, ogół naszych czytelników zainteresuje się tym kolosem, dlatego zamieszczamy poniżej krótki jego opis.

Organy te posiadają 116 rejestrów, co czyni 8783 piszczałek, rozmieszczonych w 5 klawiaturach ręcznych (tak zwanych manuatach) i jednym pedale.

Organy te wybudowane są systemem elektryczno-pneumatycznym. Do poruszania miechów, jakoteż do wytwarzania słabego prądu, potrzebnego do poruszania mechaniki, służy 10-cio konny motor elektryczny. Do dysponowania tym organem służy 148 klawiszy rejestrowych, 33 kopulacyj i 16 kolektywów tak skonstruowanych, że grający może niemi dysponować zarówno rękoma, jak i nogami, dalej 444 wolnych kombinacyj, walec do generalcrescenda i 5 szaf expressyjnych. — Największa piszczałka subcontra C, jest 11 metrów długą, najmniejsza zaś F, 11 milimetrów.

W dyspozycyi tegoż organu zastosowanem jest wszystko to, co przez wieki zdobyła sztuka organmistrzowska, a zatem obok przepięknego typowego organu, imitacye orkiestry smyczkowej, dętej, wszelkie instrumenty, służące do wytwarzania przeróżnych efektów muzycznych, na uwagę zasługują dzwonki, zaś jako kuryozum w tych organach są aż do złudzenia doskonale imitujące głos ludzki dwa chóry („Vox humana"), naśladujące jeden chór męski, drugi chór żeński. Ponieważ organy te są tak rozmieszczone, że 5-ty manuat zbudowany jest na przeciwległej ścianie w stosunku do głównych organów, (odległość od klawiatury linia powietrzna 50 metrów) więc chór żeński tam umieszczony, korespondując z chórem męskim, znajdującym się znowu w organie głównym, tworzy niesłyszane dotychczas efekty.

Wystarczy nadmienić, że Najjaśniejszy Pan przysłuchując się produkcyom na tych organach, kazał przywołać do siebie twórcę i wyraził mu swoje największe uznanie i zadowolenie, ponieważ instrument podobał Mu się nadzwyczajnie.

Bajeczną akustykę zawdzięczają te organy szczęśliwemu położeniu chóru, na który specyalne plany wykonał c. k. nadradca budownictwa, nadworny architekt Fellner.

Wielkość organu, dyspozycyę rejestrów i firmę, która by była w stanie takiemu dziełu podołać, zatwierdziła specyalna komisya, złożona z pierwszorzędnych powag świata muzycznego, w skład której wchodziły powagi, jak: M. E. Ehrenhofer jako prezes, prof. E. Dittrich, prof. B. Goller, prof. M. Springer i nadworny organista Mioch.

Wyżej opisane organy są dziełem światowej firmy Braci Rieger, c. k. nadwornej fabryki organów kościelnych w Karniowie na Śląsku.

Komisya odbiorcza orzekła, że organy te pod względem technicznego wykonania, różno barwności głosów i siły, grubo przewyższają organy o 200 rejestrach, które postawili dumni Prusacy we Wrocławiu.

Jak się dowiedzieliśmy, firma Riegera, która otrzymała w ostatnich czasach zaszczytne zamówienie na organy do sławnego Mozarteum w Salzburgu, gdzie konkurowały z nią wszystkie fabryki europejskie, obchodzić będzie jeszcze w tym roku jubileusz 2.000 organu. Jest to rekordowa liczba, którą żadna inna fabryka europejska poszczycić się nie jest w stanie.

(1449)

Teatr ruski w Krakowie.

Przyjechał do Krakowa ruski teatr narodowy, subwencyonowany przez Sejm i daje przedstawienia w sali „Apolla". Jako instytucya kulturalna, — która dotychczas nie dała się użyć do jakiejś politycznej agitacyi, zasługuje teatr ruski na poparcie, tem bardziej, że zwłaszcza w dziale śpiewackim posiada siły wcale dobre i doskonałe chóry. Jestto w każdym razie teatr „par excellence" ludowy, który nawet nie posiada jeszcze repertuaru z zakresu ruskiego dramatu a tem bardziej obywać się musi bez komedyi salonowej. Natomiast bardzo obfitym i urozmaiconym jest dział sztuk z życia włościan ruskich, pisanych wogóle z talentem i wielką znajomością duszy chłopskiej. Zdaje się jednak, że sztuki ludowe nie zdołają utrzymać jedynego w Galicyi ruskiego teatru i dla uzupełnienia dochodu służyć musi niestety operetka, która wszędzie psuje smak publiczności.

Trupa, bawiąca obecnie w Krakowie, odznacza się w każdym razie dobrym zespołem i kilku wybitniejszymi talentami.

Pierwszy z wieczorów wypełniła sztuka M. Staryckiego „Oj ne chody Hryciu ta na weczernyciu", barwny obraz ludowy ze śpiewami i tańcami. Interpretacya ruskich artystów zasługuje na szczere pochwały. Wspomnieć należy przedewszystkiem p. Kusznirową, której gra ma wiele miłej prostoty i szczerości, p. W. Kossaka, Jurczaka, Buczmę itd.

W „Halce" znowu odezwały się doskonale ześpiewane chóry. Partyę tytułową odśpiewała p. Katarzyna Rubczakowa. Jestto artystka, posiadająca ładny głos, wiele wdzięku i szczerości. I innych interpretantów wymienić jeszcze należy: p. Jana Dańczaka, J. Rubczaka, B. Kossaka itd.

Ładnie wypadła również kołomyjka, którą tańczono w III akcie, zamiast tańców góralskich.

Publiczność zgromadzona na sali teatru „Apollo" przyjmowała artystów ruskich przychylnie.

W chwili, kiedy cała prasa ruska uderza na Polaków w sposób niesłychanie nieprzyzwoity i bez żadnej słusznej podstawy, życzliwe przyjęcie teatru ruskiego przez polską publiczność jest objawem niezwykłej tolerancyi.

Dział ekonomiczny.

Austryacka produkcya węgla wzmogła się w październiku w porównaniu z październikiem zeszłego roku o 900.000 cetnarów metrycznych, z czego przypada 700.000 ctn. na węgiel kamienny, a 200.000 ctn. metr. na węgiel brunatny.

Ogólnie w dziesięciomiesięcznym okresie br. w porównaniu z tym samym okresem zeszłego roku; wzmogła się produkcya węgla austryackiego o $18\frac{1}{2}$ miliona cetnarów metrycznych, zaś w porównaniu z rokiem 1911 o 20 milionów ctn. metr.

Sprawa wzrostu produkcyi węglowej, staje się poważnym czynnikiem dla naszego kraju, gdzie powinno się rozwinąć żywą akcyę nad eksploatacyą naszych bogatych złóż węglowych.

Wstrzymany rozwój handlu zagranicznego Niemiec. Dzienniki berlińskie donoszą, że handel zagraniczny Niemiec wykazuje w październiku wysokość wywozu na 930·8 milionów marek (w roku zeszłych 956·8), zaś dowozu na 895·2 (w roku zeszłym 824·8). Od stycznia do października wynosił dowóz 8803·7 milionów marek (w roku zeszłym 8825·9), zaś wywóz 8317·8 (w roku zeszłym 7222·8 mil. marek).

Handel zagraniczny Włoch. Z Rzymu donoszą: W pierwszych 10 miesiącach br. wynosił dowóz Włoch 2490 millionów lirów, zaś wywóz 2007·3 millionów lirów. W porównaniu z dziesięciomiesięcznym okresem zeszłego roku dowóz jest o 51·4 milionów niższy, zaś wywóz o 89·9 millionów wyższy.

Współudział Francyi w przemyśle rosyjskim. Puszczono w obieg nowych 40.000 akcyj sturublowych „Azowsko-Dańskiego Banku", które będą uprawnione za 150.000 dawnych akcyj. „Société du District minier de Nicoląe Pavda w Petersburgu" wprowadził 17 b. m. swe akcye na giełdzie paryskiej. Towarzystwo to posiada 330.000 dziesięcin (360.525 hektarów) terenów z olbrzymimi lasami, dla których eksploatacyi zbudowano linię kolejową o długości 70 wiorst. Między znalezionymi rozmaitymi metalami produkują tam również platynę.

Bogactwa tych olbrzymich terenów wzniecają zapał na rynku paryskim, gdzie szczególnymi względami cieszą się walory górnicze.

Spadek zagranicznego handlu w Anglii. Jak donieśliśmy już, zniżka handlu wywozowego Anglii wyniosła, według ostatnich zestawień 1,711.000 funtów szterlingów, z czego 249.000 funtów szterl. przypada na bawełnę.

Nieprzychylna konjunktura w przemyśle przędzalnianym Anglii staje się znamienną wobec ogólno-europejskiego przesilenia, panującego już dłuższy czas w tym przemyśle.

Delegacye.

(Telgramy „Głosu Narodu" z dnia 21 listopada.)

Wiedeń. (T. B.) Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej zebrała się dziś na obrady nad „exposé" hr. Berchtolda. Przed wejściem do gmachu węgierskiego zgromadzili się członkowie opozycyi. Komendant straży parlamentarnej wstrzymał del. Rakowskiego i zwrócił jego uwagę, że jest wykluczony z posiedzeń do 26 b. m.

Rakowsky: Więc nie wolno mi wejść?

Komendant: Wolno Excelencyi uczynić, co się podoba, ale ja musiałem zwrócić uwagę.

Rakowsky następnie się oddalił.

Na posiedzeniu del. Hadik wystąpił przeciw straży parlamentarnej. Tisza jest dyktatorem, a jego zarządzenia ubliżają powadze delegacyi.

Hr. Tisza uzasadnia swoje stanowisko. Andrassy protestuje przeciw prawu powoływania straży parlamentarnej do Wiednia i oświadcza, że zażąda zwołania plenarnego posiedzenia delegacyi w tej sprawie. Apponyi przyłącza się do wywodów Andrassego.

Nastąpiły narady nad „exposé". Zabiera głos referent Nagy.

Z klubów.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie Koła polskiego, na którem przeprowadzona będzie dyskusya w sprawie polityki zagranicznej, oraz przeprowadzony wybór wiceprezesa w osobie pos. Kędziora.

Przesilenie w Klubie ludowców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wybór posła Kędziora i Średniawskiego wywarł w Kole polskiem bardzo dobre wrażenie. — Ogólnie podnoszą uczciwość i prawość obu wybranych. „Reichspost" stwierdza, że obecnie klęska Stapińskiego jest zupełną. Jak słychać, Stapiński zrezygnuje z prezesury rady naczelnej stronnictwa, a miejsce jego zajmie pos. Biały. Prezesem klubu sejmowego zostanie pos. Witos.

Sprawy bałkańskie.

Ateny. (Tel. pryw.) Prezes ministrów Venizelos przedstawił Izbie treść traktatów pokojowych, zawartych w Londynie, Bukareszcie i Atenach, przyczem zażądał przekazania traktatu grecko-tureckiego specyalnej komisyi, która go zbada i przygotuje odpowiedni referat.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Minister Talaad-bej wyjechał do Bukaresztu, aby omówić stosunek Turcyi do państw bałkańskich.

Sofia. (Tel. wł.) Pogłoskę o ustąpieniu króla Ferdynanda dementują tu w bardzo słaby sposób.

Bukareszt. (T. B.) Rada ministrów zamianowała kilku członków komisyi, która wraz z serbską komisyą ma wybrać odpowiedni punkt dla budowy mostu przez Dunaj do Serbii. Podjęcie rokowań z Bułgaryą w sprawie utworzenia połączenia z Bułgaryą zostało przez Radę ministrów korzystnie przyjęte.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Ambasadorowie rosyjski i niemiecki zwrócili się do Porty z radą usilną zaprowadzenia jaknajprędzej reform w Armenii.

Rozruchy w Barcelonie.

Barcelona. (T. B.) Wybuchły tu studenckie niepokoje przyczem 3 studentów zostało lekko poranionych, a 8 policyantów i 3 żandarmów odniosło rany, zaś trzech żandarmów kontuzye wskutek upadku z koni.

Barcelona. (T. B.) Starcia między policyą i żandarmeryą a studentami powstały stąd że studenci obrzucili kamieniami wozy tramwajowe, a to dlatego, że poprzedniego dnia jeden wóz tramwajowy przejechał dziecko i ciężko je zranił.

Gdy policya zaatakowała studentów, studenci schronili się na uniwersytet i strzelali z rewolwerów do żandarmów. Ci z razu strzelali w powietrze a potem do bram gmachu. Prefekta policyi, który udał się na uniwersytet aby uspokoić studentów wyszydzono i zraniono kamieniem w twarz. Jednego porucznika żandarmeryi zraniono cegłą w szyję. Żandarmi wtargnęli do uniwersytetu, ale na skutek bezzwłocznej interwencyi rektora cofnęli się.

Barcelona. (T. B.) Podjęto z powrotem ruch na linii Sarria-Barcelona pod osłoną wojska. Pożar na dworcu stacyjnym żandarmerya ugasiła. Wielu demonstrantów aresztowano. Niepokoje przybrały poważny charakter.

Madryt. (T. B.) Jak „Ag. d'Espagna" donosi z Barcelony podczas wczorajszych starć między studentami a policyą dokonano wielu aresztowań. Policya i wojsko oddało wiele strzałów. Studenci bronili się kamieniami.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 listopada)

Wielka defraudacya.

Lwów. (Tel. wł.) W ruskiem towarzystwie zbytu bydła odkryto znaczną defraudacyę.— Aresztowano urzędnika towarzystwa Stanisława Podsudka. Nadużycia mają sięgać dużej kwoty. Jak słychać, dyrektor towarzystwa uciekł ze Lwowa.

Kataklizm geologiczny.

Lwów. (Tel. wł.) Z Brzozowa donoszą, że w Grabówce dźwignęła się ziemia na przestrzeni 5 morgów i popękała, tworząc szczeliny na metr szerokie. Cztery gospodarstwa włościańskie zostały zrujnowane, a budynki musiały być opróżnione, gdyż grożą zawaleniem. Cały obszar zamienił się w bagno. Położony on jest na zboczu góry.

Przez szczeliny z dolnych pokładów wywnioskowano, że zjawisko to geologiczne spowodowały gazy ropne.

Pożyczka dla Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" pomieszcza wiadomość, że Sejm galicyjski wnet po zwołaniu zajmie się nową pożyczką krajową. Istnieje zamiar podjęcia 4 i pół prc. pożyczki w wysokości 30 mil. K w markach i koronach. Pożyczka ta ma być umieszczoną w Niemczech i pewna niemiecka grupa bankowa przedłożyła już ofertę.

Echa sprawy „Canadian Pacific".

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi budżetowej przemawiał pos. Lasocki oraz pos. Stapiński, który broniąc „Canadian Pacific", wystąpił przeciw kierownikowi Polsk. Tow. Emigracyjnego Okołowiczowi i Drowi Bardiowi. Za „Canadian" przemawiali posłowie Kolischer i Diamand. Ostrą odpowiedź dał im pos. Bugato.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na niem przeprowadzone będzie głosowanie w sprawie „Canadian Pacific".

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj silne. Kursy były dobre, zwłaszcza poszukiwane Alpiny Montan.

Lot Praga—Wiedeń.

Praga. (T. B.) Lotnik Vedrines wzniósł się o godzinie trzy kwadranse na jedenastą aparatem Bleriota w drogę do Wiednia.

Rozwiązanie kwestyi chorwackiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Konferencya prez. ministrów hr. Tiszy z bar. Skerleczem dała ten wynik, że kwestya kroacka została rozwiązana bez trudności. Opinia publiczna zarówno osobę bana, jak i zniesienie komisyi wita z zadowoleniem.

Uznanie religii muzułmańskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Równocześnie z przeprowadzeniem aneksyi wyspy Ada Kaleh przez Austro-Węgry, stała się aktualną kwestya uznania religii muzułmańskiej przez rząd. Starszym kapłanem tureckim zamianowany zostanie duchowny turecki w Budapeszcie Abdul Lahid.

Berlin o „expesé" Berchtolda.

Berlin. (Tel. wł.) Mowa tronowa i „exposé" hr. Berchtolda wywarły w berlińskich kołach politycznych bardzo dobre wrażenie.

Nieporozumienia rodzinne.

Monachium. (Tel. wł.) Ks. Leopold bawarski przenosi się na stałe do Wiednia. Powodem są nieznaski, jakie wybuchły między nim a królem.

Powrót Kokowcowa.

Petersburg. (T. B.) Kokowco w powrócił z zagranicy.

Kokowcow mówi.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa angielska z oburzeniem przyjęła do wiadomości wynurzenia berlińskie Kokowcowa. Oświadcza ona, że były zapełnie niepotrzebne.

Również z Petersburga nadchodzą wiadomości, że w kuloarach Dumy omawiano żywo wynurzenia premiera Kokowcowa, ogłoszone w dziennikach berlińskich. Posłowie wyrażają się o oświadczeniach Kokowcowa bardzo ujemnie, oświadczając, że można wysnuć z nich wniosek, jakoby Kokowcow dążył do przywrócenia starych metod rządowych.

Awantury na uniwersytecie w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) W rocznicę śmierci Tołstoja przyszło do strajku młodzieży zakładów naukowych. W uniwersytecie zgromadzono liczny zastęp policyi. Przybyłego do uniwersytetu kuratora petersburskiego okręgu naukowego młodzież wygwizdała.

Wielki strajk górników.

Paryż. (Tel. wł.) W Pas de Calais rozpoczęło strajk dotychczas 30 tysięcy górników. Wczoraj wykonano tam zamach dynamitowy. Jeden z górników polskich zginął.

Kongres meksykański popiera Huertę.

Meksyk. (T. B) W odpowiedzi na orędzie Huerty zapewnił prezydent kongresu przy otwarciu kongresu Huertę, że kongres poprze go jednomyślnie przy jego szlachetnych usiłowaniach około utrzymania niezawisłości Meksyku. Podczas otwarcia było obecnych 27 członków kongresu, między tymi 21 katolików. Obecnem było także całe ciało dyplomatyczne z wyjątkiem reprezentanta Stanów Zjednoczonych.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Andrzej Turkuł z Warszawy, Helena Dołkowska z Nowej Wsi, Zofia Czermińska z Warszawy, Hermanowie Broderowie z Magdeburga, Joanna Płużańska z Iwanowa, Mikołaj Turcewicz z Miechowa, Anna Riegerowa z Jägerndorfu, Dr Szymon Faust z Wiednia, X. Wincenty Kiński z Królestwa Polskiego, Edward Gillis z Bytomia, Henrykowie Honsakowie z Jarosława, Tadeusz Cieśliński z Przemyśla, Jarosław Brzuszkiewicz z Warszawy, prof. Franciszek Mrozicki z Żywca, Dannunzio Serra z Lipska, Antonina Vallentin z Berlina.

HOTEL SASKI. Hr. Marya Tarnawska z Zakopanego, br. Stanisław Tarnawski z Zakopanego, Autoni Fross z Wiednia, Otto Lemm z Liege, Edward Missuna z Warszawy, Leon Podhordeński z Warszawy, Marya Wierzbicka z Będzina (Król. Polskie), Helena Siwczyńska z Będzina (Król. Polskie), Genofow. Turnau.

CENNIK Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z dnia 21 listopada 1913 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	354 —	355 —
Marki niemieckie	117 —	118 —
Franki papierowe	95 —	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 —
Dolary amerykańskie	4 92	4 97
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	— —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	89 75	90 25
4% " " "	81 75	82 25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	91 25	91 75
4% Listy zastawne Banku kraj.	82 —	82 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 20	97 20
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	88 —	89 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let	80 —	81 —
4% " " " " 52-let.	91 50	92 50
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	90 75	91 25
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 75	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	82 40	83 40
4% Pożyczka miasta Lwowa	81 50	82 50
4% Pożyczka miasta Krakowa	80 90	81 90
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	90 —	90 50
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% Obligacye kolejowe	79 75	80 25
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	620 —	625 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	385 —	390 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	500 —	505 —
Publiczne zapisy długu.		
4⅕% wspólna renta papierowa	83 75	84 25
4⅕% wspólna renta srebrna	83 75	84 25
4% renta koronowa austryacka	80 75	81 25
4% renta koronowa węgierska	80 25	80 75
4% renta austryacka w złocie	03 75	104 25
4% renta węgierska w złocie	98 25	98 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1559.

Na podarki Św. Mikołaja

poleca wyroby cukiernicze i pierniki

J. Siermontowski

Kraków, ulica Bracka.

KAPELUSZE W WIELKIM WYBORZE

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK: WILHELMA PLESSA BORSALINO WŁOSKIE CHRISTYS ANGIELSKIE I T. D.

POLECA PO CENACH NISKICH

A. JAROSZ

KRAKÓW ULICA SŁAWKOWSKA L. 24. (DOM XX. MARKÓW).

WYKONUJE NADTO WSZELKIE REPERACYE W ZAKRES KAPELUSZNICTWA WCHODZĄCE.

Do wydzierżawienia folwark

11 km. od Krakowa, **w pięknej zdrowej okolicy,** przy drodze szutrowanej. Obszar 152 morg. roli ornej 128, łąk 16 morg. pastwisk 8 morg. Budynki murowane. Bliższej wiadomości udziela Zarząd Dóbr Dąbrowicy poczta Chrostowa.

Szuka się wspólnika

do prowadzenia przedsiębiorstwa kinematograficznego. Wiadomość ul. Wolska L. 6 parter na prawo. 1455 1

Pana Oresta Kryniekiego

byłego inżyniera-adjunkta górniczego wzywa się o **bezwłoczne** podanie swego adresu a to celem uniknięcia dalszych kosztów inkasoyjnych. pod S. K. poste restante Kraków 1. za okazaniem kwitu inseratowego.

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod numerem 235



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 kor.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański"

najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania, toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali

---

WIELE PIENIĘDZY!

zaoszczędzi obecnie każda z Wielce Szan. Pań, która poczyni swoje zakupy w magazynie pod firmą:

KAROL JAROSZ przedtem ZIMLER i SKA

w Krakowie, Rynek gł. L. 41 Linia A-B.

Magazyn z powodu burzenia domu przeniesiony zostanie na ulicę Floryańską i sprzedaje obecnie wszelkie towary jakoto:

BLUZKI I HALKI wełniane i jedwabne, KAPELUSZE damskie w najświeższych fasonach, KOŁNIERZE I MUFKI futrzane, ŻAKIETY I BOLERA włóczkowe, Bieliznę damską białą i trykotową, Bieliznę stołową, Płótna i Szyrtyngi, Koronki, Gipiury, Aplikacye i t. p.

z opustem od 10% do 50%

Znane z dobroci francuskie rękawiczki skórkowe sprzedaje się po cenach normalnych.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKA 50 FILIA: UL. SZPITALNA 10

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZYSYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM

SIMI — SIMI

niezawodny, hygieniczny środek przeciwko wypryskom, wągrom i piegom — wydelikaca cerę — flaszka 3 kor. na składzie w jedynej kobiecej drogueryi i perfumeryi:

H. Sikorskiej, Kraków, Szpitalna 19.

Tamże wielki wybór pierwszorzędnych środków kosmetycznych i toaletowych, zapewniających piękność i zdrowie. Kompletne opaski hygieniczne dla kobiet od 1·50 kor. do 6 kor. Wyprawy dla położnic, pasy brzuszne ect. Usługa kobieca i solidna 1200 101

Z powodu przeniesienia

są do sprzedania

w środku miasta parcele 1700 sążni kw. z budynkami na fabrykę lub mieszkania, z maszyną parową, dwoma kotłami, z własnem urządzeniem elektrycznem na akumulatorach. **W ogrodzie osobno dom mieszkalny** o kilkunastu ubikacyach. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „Parcele 21" do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Kraków, Szczepańska L. 9.

NADZWYCZAJNA

sposobność dla Przewielebnego Duchowieństwa, PT. Komitetów kościelnych i Ofiarodawców!

Ołtarz, arcydzieło w bronzie, o swojskim stylu, 6½ m wysoki, misternie cyzelowany **wykonała fabryka „M. Jarra" w Krakowie,** gdzie takowy można nabyć na bardzo przystępnych warunkach. Na żądanie wysyła się reprodukcyę. Firma poleca wszelkie przybory kościelne bez konkurencyi.

Panienka

z dobrej rodziny poszukuje posady do towarzystwa w lepszym niemieckim domu. Niewykluczony dom polski. Zgłoszenia ul. Topolowa L. 30 drzwi 5.

Wdowa inteligentna

lat śred. w bardzo kłopotliwem położeniu poszukuje zarządu domem, chętnie na plebanii lub jakiegokolwiek innego zajęcia. **„Helena"** 18 Poste-restante Kraków.

KUPIĘ

lub pożyczę mięszarkę do betonu średniej wielkości z motorem benzynowym. Warunki z podaniem fabrykatu przyjmuje pod **„M. S."** Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Szczepańska L. 9.

Zdolny korepetytor

poszukuje lekcyi ze szkół średnich, wydziałowych i ludowych. Może uczyć języka ruskiego jakoteż początków rosyjskiego. Wykonuje tłumaczenia z ruskiego i rosyjskiego na polskie lub z polskiego na ruskie. Zgłoszenia K. F. L. do Admin. „Głosu Narodu"

WDOWA

inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, zna się doskonale na kuchni i gospodarstwie wiejskiem zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Marya". 1374 1

Meble tanio

do sprzedania u stolarza; wyrób własny z gwarancyą t. j. szafy, łóżka z drzewa modrzewiowego masyw, a także stoły różnej jakości. Oglądać można każdego czasu. Kraków, Półwsie ul. Kościuszki L. 33.

Miód

pszczelny Patoka deserowy, kuracyjny, znakomity w 5 Kg. blaszankach za Kor. 7·75 hal. — wysyła J. BRANDES — HUSIATYN Nr 18.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{30}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełżca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Oświęcimia, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano, p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·26 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·45 rano, p. posp. Nr. 5 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Iczkan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełżca, Sokala, Sambora, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Oświęcimia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·40 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

10 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·20 rano p. osob. Nr. 41 do Nowego Sącza, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Suchej, Nowego Targu, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·50 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Oświęcimia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Iczkan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, tarnów.

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia z do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz. Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·29 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

5·48 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

5·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·35 wieczór, p. miesz. Nr. 51 do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Sącza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mszany, Laborca, Przemyśla, Sianok, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Iczkan, Bukaresztu, Stanisławowa. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Stanisławowa, Kołomyi, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

9·15 wieczór, p. osob. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwangorodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. osob. Nr. 104 do Wiednia.

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11·55 w nocy, p. osob. Nr. 47 do Nowego Sącza przez Kalwaryę. Połączenia: Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Sącza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Iczkan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Oderberga, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy, p. posp. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Kopyczyniec, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20 ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Stryja, Sambora, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. osob. Nr. 103 z Wiednia.

5·35 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Iczkan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Sącza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·30 rano, p. miesz. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Nowego Sącza przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Iczkan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła.

9·06 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia z Berlina, Wrocławia, Opawy, Bielska, Cieszyna, Bogumina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·45 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·38 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 26 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia: Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 p. poł., p. osob. Nr. 5 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

4·10 po poł., p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

4·25 po poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.

4·45 po. poł., p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa i Mogiły.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzesławy (Lundenburga).

5·50 po poł., p. osob. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

5·55 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Iczkan, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wieczór, p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: z Ławecznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór, p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

7·45 wieczór, p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·10 wieczór p. miesz. Nr. 34 z Oświęcimia.

9·00 wieczór, p. posp. z Sieraży wodnej.

9·24 wieczór, p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Iczkan, Rawy ruskiej, Podhajec, Nowego Sącza, Stróż, Gorlic, Jasła, Szczucina.

9·40 wieczór, p. posp. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Berlina, Cieszyna, Ołomuńca, Opawy, Orłowa.

10·24 wieczór, p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: z Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·06 wieczór, p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia z Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia co dnia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Berlina i Wrocławia przez Trzebinię, Mo... Petersburga, War...

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH

ANIELI GAJEWSKIEJ

PRZENIESIONĄ ZOSTAŁA Z UL. GRODZKIEJ NA

UL. ŚW. TOMASZA L. 29.

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

- WAPNO -

Z Wapienników w Pogorzycach (Stacya kolej.)

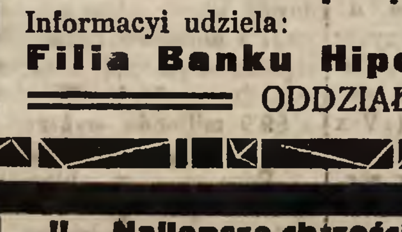
Poszukuje się zdolnych zastępców!

Informacyi udziela: 741 30 17

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie

ODDZIAŁ TOWAROWY.

!! Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości !!



1 Kilo nowego, szarego dartegopierza K. 2·— lepszego K. 2·40,— półbiałego K. 2·80,— białego K 4.—, lepszego K. 6. puszystego, śnieżno-białego K.8 —, najlepszego białego K. 9·50, puszystego szarego K 6·—7. i 8·—, puszystego białego K. 10·—, puchu z piersi K. 12·—, puchu cesarskiego K. 14. od 5 kg franko.

Pościel napełniona pierzem

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami każda 80x60 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16, — półpuchem K. 20·—, puchem K. 24, — pojedyncze pierzyny K. 12 14 i 16, pojedyncze poduszki K. 3, 3·50 i 4, pierzyny 180x140 cm. duże K. 15, 18, 20, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty 180x116 cm. duże K. 13, 15 i 18, przysyła za pobraniem, opakowanie gratis, od 10 K. franko.

Józef Blahut w Deschenitz Nr. 45. (Böhmerwald).

Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, illustrowanych cenników gratis i franko.

Z powodu zwinięcia handlu

Zupełna wyprzedaż towarów bławatnych

pod firmą

Kraków, Szewska l. 2. **JÓZEF PIETSCH** Kraków, Szewska l. 2.

Wełny na kostiumy — Barchany — Welwety — Pleidy — Chustki — Jedwabie na bluzki — Zefiry — Firanki — Tiule — halki — Flanelki francuskie — Płótna — Batysty i bielizna stołowa. Wszystkie towary poniżej cen fabrycznych.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Z. Przańskiego.